

25 września. XXVI Niedziela zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Am 6,1a.4-7) Biada beztroskim na Syjonie i dufnym na górze Samarii. Leżą na łożach z kości słoniowej i wylegają się na dywanach; jedzą oni jagnięta z trzody i cielęta ze środka obory. Fałszywie śpiewają przy dźwiękach harfy i jak Dawid obmyślają sobie instrumenty do grania. Piją czaszami wino i najlepszym olejkim się namaszczają, a nic się nie martwią upadkiem domu Józefa. Dlatego teraz ich poprowadzę na czele wygnańców, i zniknie krzykliwe grono hulaków.

(Am 6,1a.4-7)

Biada beztroskim na Syjonie i dufnym na górze Samarii. Leżą na łożach z kości słoniowej i wylegają się na dywanach; jedzą oni jagnięta z trzody i cielęta ze środka obory. Fałszywie śpiewają przy dźwiękach harfy i jak Dawid obmyślają sobie instrumenty do grania. Piją czaszami wino i najlepszym olejkim się namaszczają, a nic się nie martwią upadkiem domu Józefa. Dlatego teraz ich poprowadzę na czele wygnańców, i zniknie krzykliwe grono hulaków.

(Ps 146,6-10)

REFREN: Chwal, duszo moja, Pana, Stwórcę swego

On wiary dochowuje na wieki,
uciśnionym wymierza sprawiedliwość,
chlebem karmi głodnych,
wypuszcza na wolność uwięzionych.

Pan przywraca wzrok ociemniałym,
Pan dźwiga poniżonych,
Pan kocha sprawiedliwych,
Pan strzeże przybyszów.

Ochronia sierotę i wdowę,
lecz występnych kieruje na bezdroża.
Pan króluje na wieki,
Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

(1 Tm 6,11-16)

Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością! Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim] złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków. Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa - Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata - ażebyś zachował przykazanie nieskalane, bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający

nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista! Amen.

(2 Kor 8,9)

Jezus Chrystus, będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacić.

(Łk 16,19-31)

Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: Ojcie Abrahama, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać. Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojcie, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają. Nie, ojcie Abrahama - odrzekł tamten - lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą. Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą.

Komentarz

Bogacz zgrzeszył "jedynie" tym, że przechodził obojętnie obok tego biedaka i nawet psom dał się prześcignąć w litości wobec Łazarza. Wielki to grzech - nigdy nie przyczynić się do zmniejszenia biedy wokół siebie, mimo że ma się po temu możliwości.

Ewangelia podaje tylko imię tego żebraka, bogacz występuje w niej jako bezimienny. Zazwyczaj jest odwrotnie: imiona wielkich tego świata są wszystkim znane, anonimowość to los ludzi ubogich. Jednak Bóg zna całą prawdę o każdym z nas, dlatego Jego sądy o nas różnią się, nieraz radykalnie, od sądów ludzkich.

Co znaczą te słowa Pana Jezusa, że ci, którzy nie słuchają słowa Bożego, nie uwierzą, choćby przyszedł ich upominać ktoś z umarłych? Bo uwierzyć to coś więcej niż uznać, że to a to jest prawdą. Uwierzyć to znaczy otworzyć swoje serce na miłość i siebie samego zawierzyć Bogu, to dzięki temu zawierzeniu wypełnić przykazania, z których najważniejsze jest przykazanie miłości. Otóż miłości nie da się czynić ze strachem. Kto gardzi miłością, nie zmieniłby swego serca nawet pod wpływem spotkania z którymś z umarłych.

O. Jacek Salij OP